

# PRZEGLĄD RYBACKI

## ZWIĄZEK PRODUCENTÓW RYB

Warszawa, Kopernika 30.

Związek Producentów ryb dociera do konsumenta, bez udziału kosztownego pośrednictwa, drogą zorganizowanej, sprzedaży detalicznej we własnych sklepach.

Związek Producentów Ryb eksploatuje na własny rachunek jeziora dzikie i zakupuje ryby przez swoich agentów. Związek posiada własne oddziały w Lublinie, Łodzi i Radomiu. Związek ułatwia osobom, zajmującym się hodowlą ryb lub rybołówstwem, sprzedaż wszelkich produktów ze stawów, jezior, rzek i gospodarstw rybnych w stanie naturalnym lub przerobionym, jakoteż kupno przedmiotów lub artykułów, potrzebnych w gospodarstwach rybnych i przemyśle rybnym, przyczynia się do rozwoju gospodarstw rybnych i przemysłu rybnego i wykonywa wszelkie polecenia członków, dotyczące gospodarstwa, handlu i przemysłu rybnego.

Istniejąc od roku 1916, Związek kroczy stale drogą pomyślnego rozwoju. Obecnie należy do Związku 70 gospodarstw rybnych, których produkcja roczna wynosi około 1½ miliona funtów ryb. Obroty w roku ubiegłym 1917/18 wynosiły poważną sumę około 3-ch milionów marek. Kapitał zapasowy powiększa się automatycznie przez coroczne odpisy.

Wyrobiony personel techniczny, energiczne kierownictwo, własna nieruchomość i zasobny inwentarz stanowią mocną podstawę do dalszej pomyślnej działalności Związku Producentów Ryb.

W poczet członków przyjmowani być mogą właściciele i dzierżawcy gospodarstw rybnych i zakładów przemysłowych rybnych oraz towarzystwa i instytucje, posiadające prawa osoby prawnej, zainteresowane hodowlą i przemysłem rybnym. Przyjmowanie członków uskutecznia Zarząd na zasadzie regulaminu, zatwierdzonego przez Zgromadzenie Ogólne.

Wpisowe wynosi Mk. 100 —, udziały zaś Mk 250.— od każdych 5.000 funtów produkcji danego gospodarstwa rybnego.

# Wydział Rybacki C. T. R.

Warszawa, Kopernika 30.

---

Udziela porad fachowych, hodowlanych i technicznych.

Organizuje inspekcje rybołówstw.

Przeprowadza ocenę karm sztucznych.

Bada choroby ryb.

Pośredniczy w transakcjach handlowych.

Urządza kursy dla krzewienia hodowli włościańskiej.

Zbiera materiały do statystyki i organizuje rybactwo w Polsce.

---

Członkiem może być każde rybołówstwo po opłacie 4 fen. od funta wyprodukowanych ryb i 25 marek składki rocznej.

---

Ichtjologowie, technicy-rybacy, korporacje rybackie i personel rybacki mogą być członkami Wydziału po opłacie 25 mk. składki rocznej.

# Przegląd \* \* \*

# \* \* \* Rybacki

poświęcony wszystkim dziedzinom rybactwa polskiego,  
pod kierunkiem Dra Franciszka Staffa.

Organ Wydziału Rybackiego Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Warszawie.

---

Redaguje: Włodzimierz Kulmatycki.

---

Adres redakcji i administracji: Warszawa, Kopernika № 30.

---

Warunki prenumeraty: rocznie z przesyłką pocztową mk 18, kor. 36

Cena numeru pojedynczego mk 2,50, kor. 5.

---

## OD WYDAWNICTWA.

Z powodu nieprzewidywanego podniesienia cen druku jesteśmy zmuszeni podwyższyć roczną prenumeratę „Przeglądu Rybackiego“ do wysokości 18 marek (36 koron). Wszystkich P. T. Prenumeratorów, którzy zapłacili prenumeratę w poprzedniej wysokości, prosimy uprzejmie o łaskawe wyrównanie różnicy.

.....

## O węgorzu.

**W**obec pogarszającego się rybostanu naszych wód, sprawa zarybienia ich węgorzem jest wysoce aktualna. Aby móc jaknajlepiej wyzyskać tę rybę dla celów gospodarczych, należy przedewszystkiem zapoznać się z jej biologią. Już w starożytności interesowano się przebiegiem życia węgorza, tej ryby wędrownej, którą niewytłumaczony instynkt pcha do dalekich wędrowek, liczących czasem tysiące kilometrów. Ale dopiero

mozolne poszukiwania ostatnich dziesiątków lat wyjaśniły sprawę rozwoju węgorza.

Tarliska naszych węgorzy są w oceanie Atlantyckim na głębokości 1000 m., przy temperaturze wody 7° C. i przy zawartości soli około 3.25%. Po wytarciu węgorze prawdopodobnie giną, a zapłodniona ikra, w ilości około 9 milionów jajek z jednego ikrzaka, uniesiona na powierzchnię wód, rozwija się wkrótce w formę przejściową larwy, uważanej dawniej za osobny gatunek. Przejrzysta ta larwa kształtu wydłużonego listka o długości 75 mm., prowadzi życie pelagiczne, wreszcie po upływie roku ulega przemianie, i przybiera postać robakowatą. Narybek ten oznaczony zbiorową nazwą „montée” płynie przeciw prądom i na wiosnę z morza wchodzi w górę rzek. Imponujący ten pochód obserwować można w rzekach najbliższych tarlisk położonych, t. j. we Francji i Anglii. Niezliczone miliony przezroczystych rybek płyną wzdłuż brzegów wstęgą szerokości 60 cm., ciągnącą się czasem parę kilometrów. Są tam z łatwością łowione i stanowią ważny produkt handlu. Część węgorzat płynie przez morze Północne, cieśniny duńskie i dochodzi do morza Bałtyckiego. Oczywiście na tę podróż potrzebują dłuższego czasu; wchodzące zatem w nasze wody węgorze nie są już tym przezroczystym narybkiem; w powolnej wędrówce podrosły znacznie (do 30 cm), nabrały pigmentu, są też już bez porównania mniej liczne. W wędrówce swej węgorzeta przewyciężają mniejsze trudności, często najwęższymi szparami (drenami) przedostają się do wód zda się zamkniętych. Przybywszy na miejsca żerowisk zaczynają węgorzeta rosnać. Ponieważ pokarm przyjmują tylko w lecie (w zimie zasypiają), więc i przyrost ich jest tylko letni. Węgorz jest rybą denną i nocną. Tak jak lin, lubi wody niezbyt płytkie, spokojne, ciepłe, z miękkim szlamowatym podłożem, o bogatej florze i faunie, złożonej z mięczaków, robaków i larw owadów. W dzień zagrzebany w mule, wychodzi wieczór na żer; wówczas ofiarą jego pada narybek, raki w okresie lenienia, żaby i małe rybki, nie wyłączając ciernika. Węgorz bowiem jest rybą drapieżną, sam zaś ma niewiele wrogów.

W wodach słodkich spędza węgorz kilkoletni okres wzrostu. Gdy się zbliża okres dojrzewania płciowego, charakteryzujący się rozrostem gruczołów płciowych, powiększeniem oczu i srebrzystym odcieniem brzucha (szatą godową), węgorz przestaje żerować i przygotowuje się do wędrówki powrotnej do morza, aby tam w głębinach odbyć tarło. Wędrówka ta

odbywa się przeważnie w burzliwe, bezksiężycowe noce jesienne, z szybkością 12 km. na dobę. W przeciwieństwie do lososia, który z morza wchodzi na tarło w górę rzek i stanowi cenną zdobycz, węgorz dojrzewający wymyka nam się i trzeba specjalnych urządzeń, aby wylapać uciekające ryby. Takie urządzenia ogromnych rozmiarów (labirynty) istnieją w Comacchio nad Adriatykiem, gdzie hodowla węgorzy i handel nimi prowadzony jest na wielką skalę. W Niemczech i Skandynawji do łapania węgorzy używają wężerzy i saków odpowiednio do prądu ustawionych. W celu ułatwienia wchodzącej „montée” wędrówki w górę, w krajach tych, gdzie turbiny często pochodzą z powstrzymują, urządzono drewniane konstrukcje, t. zw. przepławki (koryta ze żwirem, faszyną, rodzaj drabin i t. p.). Dorzeczna morza Czarnego nie posiadają wcale węgorza, z powodu ogromnej zawartości siarkowodoru, który zatrąwa wodę już na głębokości 200 metrów. Do naszych rzek, jak już wspomnieliśmy, węgorz wchodzi później niż na zachodzie— w czerwcu, lipcu, jest też bardziej wyrosnięty. Przy ujściu Wisły, gdzie się gromadzi, przyzwyczajając się do życia słodkowodnego, bywa często łowiony, jak również w Warcie, Bugu i jeziorach do ich dorzeczy należących. Niektóre jeziora dorzeczna Wisły słyną z obfitości węgorza np. jezioro Plebanka na Kujawach. Węgorz łowiony w górnym biegu Wisły jest już rybą dużą kilkuletnią.

Jakże określić wiek węgorza i jaka jest szybkość jego wzrostu? Przedewszystkiem ważna jest różnica wzrostu obu płci. Samce, które rzadziej wchodzi w nasze rzeki, dochodzą do mniejszych rozmiarów. Pięcioletnie samce mają 45 cm. długości, podczas gdy samice — 79 cm. W tym też wieku samce przestają rosnąć. Większą zatem wartość gospodarczą mają samice, a specjalnie odmiana szerokogłowych. Szybkość wzrostu węgorza jest zależna przedewszystkiem od obfitości pokarmu i ogólnie pomyślnych warunków życia. Szczególnie szybki wzrost okazały węgorze w Comacchio, obserwowane przez Belliniego. W trzecim roku samce dochodziły do 376 mm. przy wadze 79 gr. i dostawały już szatę godową. Samice w tym samym wieku miały 622 mm. długości; dojrzewanie następowało w 4-ym lub 5-ym roku życia. Nowe przy czynki do sprawy wzrostu węgorza ogłosił Wundsch w Zeitschrift für Fischerei 1916. Badając węgorze z jezior pomorskich i brandenburskich, otrzymał cyfry wzrostu rozmaite, zależne od pożywności jeziora, zawsze jednak niższe od danych Belliniego. Z badań powyższych wynika, że wę-

gorz jest rybą rosnącą wolno, która rzadko w trzecim roku dochodzi do funta wagi. Wobec tego wartość jego w gospodarstwach stawowych jest mała, tembardziej, że się łatwo ze stawów wymyka i jest trudny do wyłowienia. Do gospodarstw z obrotem rocznym węgorz zupełnie się nie nadaje. Do stawów zaś niespuszczalnych, z jednym lub paru odpływami, można węgorze wpuścić, a opatrzywszy odpływy samolówką, otrzymuje się automatycznie połów dorosłych węgorzy. Bez porównania większe znaczenie ma węgorz w rzekach, a szczególnie w jeziorach. Tam, gdzie niema sandacza, karpia i lina, węgorz będzie cennym nabytkiem.

Ponieważ naturalna wędrówka węgorząt w górę napotyka na wiele trudności (jazy, tamy, młyny), koniecznem staje się sztuczne obsadzanie narybkiem węgorza rzek i jezior. Nie jest to jednak kapitał pewnie ulokowany, gdyż węgorz, jako ryba wędrowna, znika z oczu tego, który się zajął jego obsadzeniem. Dlatego też nie osoby prywatne, ale rząd i związki rybackie powinny się zająć tą sprawą. W r. 1907 Niemiecki Związek Rybacki postarał się o tani materiał obsadowy, sprowadzając go z Anglii z rzeki Sewern koło Epney, gdzie narybek węgorza jest niezmiernie licznie łowiony. W ciągu trzech lat Niemiecki Związek Rybacki wpuścił do wód niemieckich około 10 milionów sztuk narybku. W 1910 roku zbudował tenże Związek w Anglii baseny do przechowywania narybku. Przewożono go w skrzyniach po 15000 sztuk, z minimalną stratą. U nas w dorzeczu Wisły robiono już na małą skalę próby obsadzenia rzek węgorzem. Mianowicie w 1911 r. Krajowe Towarzystwo Rybackie sprowadziło narybek który został wpuszczony do Wisły. Transport z Hamburga nadszedł z minimalnemi stratami. Przy wpuszczaniu sprowadzonego narybku trzeba postępować ostrożnie. Po wyjęciu ze skrzyni, należy węgorzeta natychmiast przenieść do wody z dnem zarośniętem, szlamowatem lub zarzuconem pękami chróstu. Wpuszczone do czystej, otwartej wody marnieją szybko.

Narybek wpuszczony do wód słodkich dochodzi po 8 latach do 2 funtów wagi. Oczywiście wagę tę osiągają tylko samice. Odliczając ewentualne straty przy przewozie i pewną ilość samców słabo rosnących, znajdujących się w transporcie, co stanowi ogółem 50 — 75%, bierzemy w rachubę tylko 25% ogólnej ilości wpuszczonego narybku. W sprawozdaniu Brandenburskiego Towarzystwa Rybackiego znajdujemy następujące dane dotyczące obsadzenia Brandenburgji narybkiem węgorza:

Obsada narybkiem węgorza w r. 1908/9 i 1910	
wynosiła . . . . .	2134.000 sztuk
Z tego po 8 latach dosięgło wagi 1 kg. 25% czyli	533.000
Waga tych węgorzy po 8 latach . . . . .	533.500 kilogr.
Wartość 1 kg. węgorzy (à 2 mk. kilo) ogółem .	1067.000 marek

Ponieważ Brandenb. Tow. Rybackie zapłaciło Niem. Tow. Rybackiemu za 2134.000 szt. (3 mk. za 1000 szt. bez kosztów przewozu) 6,402 marek, dochód brutto dla rybactwa brandenburskiego wynosi 1060.598 marek, co jest wcale pięknym zyskiem. Rzeczą jest oczywistą, że obsadzenie wód narybkiem węgorza powinno się odbywać stale, rok rocznie, ponieważ dojrzewające węgorze opuszczają corocznie wody słodkie i udają się na tarło do oceanu.

Korzystając z obecnych konjunktur politycznych i nawiązania stosunków handlowych z państwami Ententy powinniśmy stanowczo zainteresować czynniki miarodajne sprawą sprowadzenia narybku węgorza z Anglii. Należałoby przejąć cały eksport angielski skierowany dawniej do Niemiec i wyzyskać dla naszych celów istniejące już w Anglii (Epney) gotowe instalacje przewozowe, baseny i t. d. Zarybiając rzeki, a w szczególności jeziora dzikie narybkiem węgorza, przyczynimy się do podniesienia bogactwa zubożałych obecnie wód naszych.

*Z. Łokuciewska.*

.....

## Czem żywić karpie?

(Dokończenie).

**W** włościańskich gospodarstwach stawowych, nie zużywających wielkich ilości paszy, może hodowca podawać swym karpom kariny wyrobione prawie bez kosztów na miejscu. Przytoczę tutaj niektóre z nich:

Kto ma owce lub świnię, może czysty nawóz z nich (bez słomy) zarabiać z gliną i mieszaninę tę w formie kul wrzucać do stawu. Karpie chętnie je jedzą, a niezjedzone resztki spowodują intensywniejszy rozwój planktonu. Żołędzie zebrane w jesieni wysuszyć w suszarni ześrutować i oddzielić lupy przez przesianie. Trzymać tę karmę przez zimę w suchym przewiewnym miejscu. Chrząszcze majowe zlać gorącą wodą, zemleć na mąkę

a po zmieszaniu z otrębami w formie kul podawać rybom. Odpadki mięsne z rzeźni, suszy się w drobnych kawałkach na ruszcie w miernej temperaturze tak, by usunąć z nich wilgoć. Następnie wystawia się je na działanie większego gorąca tak długo, aż zupełnie wyschną i mogą być zmielone na młynku. Mąkę zarabia się z otrębami i w formie kul podaje się karpom. Dżdżownice zjadają karpie bardzo chętnie. W ciągu ciepłej nocy można nałapać dowolną ich ilość w ogrodach warzywnych przy świetle latarni. Również można hodować dżdżownice. Przestrzeń kilkunastu metrów kwadratowych przeznaczoną do hodowli należy dobrze spulchnić, następnie pokryć w maju odchodami ludzkimi na grubość 10 cm., na to nałożyć warstwę nawozu bydlęcego grubości 30 cm., przełożyć warstwą gliny z sieczką grubości 10 cm., a na wierzch dać 10 centymetrowy pokład czystej gliny. Z takiej hodowli można przez przesiewanie ziemi otrzymać dość dużą ilość dżdżownic. Na czas zimy hodowlę należy przykryć nawozem końskim i grubym pokładem ściółki liściowej. Ślimaki, podobnie jak dżdżownice, nadają się na karmę dla ryb. Przed podaniem należy ślimaki sparzyć gorącą wodą, wydobyć ze skorupki i podawać bądźto w całości, bądźto posiekane.

Przemysłowcy niemieccy zachwalają bardzo często sztuczne karmy dla karpia pod różnymi bardzo ludzącymi nazwami. Wszystkie te karmy są najczęściej całkiem bez wartości, dlatego gospodarze stawowi, chcąc uchronić się od całkiem niepotrzebnych wydatków, a niekiedy od strat w ryboświecie (gdyż w niektórych mąkach mięsnych odkryto zarazek wąglika) nie powinni kupować żadnej karmy, dopóki jej nie zbada stacja doświadczalna i nie oceni jej wartości pożywnej.

Paweł Vogel w Berlinie, bardzo sprytny przemysłowiec rybacki, wynalazł rzekomo i opatentował nowy sposób przyrządzania karmy dla karpia z traw i roślin wodnych. Rośliny wodne przed lub po ugotowaniu zmiżdża maszyna na bryjkę, która służy do wytworzenia mikrofauny w stawach, zaś po dodaniu chemikaljów rozpuszczających, ma być również znakiem pożywieniem dla karpia. Vogel sprzedaje swój patent bardzo drogo i już niejednego łatwowiernego nabywcę złapał. Czasopisma rybackie wykazały, że sposób ten jest już znany od 50-ciu lat, nie rozpowszechnił się jednak, jako zanadto kosztowny.

*Dr. Ferdynand Wilkosz.*

\*\*\*\*\*



# Czy pożytecznym jest wypalanie trzciny, sitowia i szuwaru na dnie stawu?

Często trafia mi się spotykać, że w gospodarstwach stawowych z wiosną tuż przed zalewem stawów wypala się resztki suchych trzciny, szuwarów i sitowia, w nadziei, że ogień wyniszczy te uciążliwe przy hodowli ryb i uporczywe zielska, oraz w nadziei, że popiół pozostały po wypaleniu wzbogaci dno stawu. Zabieg ten uważam nie tylko za bezcelowy, ale nawet za wysoce szkodliwy. Chcę przeto odwieść od tej czynności, która zdaniem mojem powoduje tylko zubożenie dna stawu i chwilowo obniża bogactwo planktonu.

Powierzchnowe wypalenie zupełnie nie narusza żywotności roślin nadwodnych. Korzenie ich bowiem (jak np. korzenie tataraku) tkwią czasem na metr głęboko pod ziemią. Tatarak, trzcina i sit są roślinami trwałymi, tatarak zaś jako bylina ma łodygę rosnącą pod ziemią poziomo, wypalenie jej łodyg i liści nadziemnych zupełnie nie osłabia siły jej wzrostu.

Pozostały po wypaleniu popiół zawiera przeważnie potas, który, jak wiadomo ze znanych i smutnej sławy doświadczeń Kuhnerta, i z prób kontrolnych Neresheimera, Witmana i Haempla, wzmacnia tylko twardą florę wodną. Wypalanie na dużej przestrzeni dna stawu obniża jego produktywność przynajmniej w roku najbliższym. Wypalając dno stawu sterylizujemy je niejako, zabijając ogniem przedewszystkiem miliony leżących na powierzchni zimowych jaj rozwielitek i innych skorupiaków, bezpośrednich żywicieli karpia. Od ilości tych jaj bezsprzecznie zależy bujny rozwój planktonu w danym roku. Wszak jak wiadomo jedna samica, która z wczesną wiosną wykluwa się z jaja zimowego, produkuje w ciągu lata kilka miliardów potomstwa, którem żywią się karpie. Jakież zatem racje przemawiają za wypalaniem przyszłego odłowu? Pamiętajmy przytem, że niszczymy zarodki nie tylko skorupiaków, ale podrywamy i inne szczeble tej drabiny żywej, po której mineralne składniki przemieniają się w mięso ryby. Cóżbyśmy powiedzieli o rolniku, któryby zamiast rozwieźć i rozrzucić po polu bogaty w azot i bakterje azototwórcze obornik, palił go i popiół dopiero rozsiewał? Nateży przeto zaniechać tej nieracjonalnej metody, a do zwalczania plagi zarastania stawów przystąpić inną drogą, do której omówienia zapewne niejednokrotnie jeszcze wrócić nam wypadnie na łamach „Przeglądu Rybackiego“.

Dla naocznego wykazania szkodliwości wypalonego dna, pisząc te słowa zakładam w dwóch akwarjach równolegle doświadczenia, które polegają na wyłożeniu dna akwarjum w jednym wypadku wypalonym, w drugim niewypalonym płatem wyciętym z dna tego samego stawu. O niewątpliwych i wyraźnych różnicach ilościowych w wylęgu skorupiaków nie omieszkam w czasie najbliższym zakomunikować.

*Dr. Franciszek Staff.*

.....

## Wskazówki rybackie na maj.

**W** maju rozpoczyna się okres tarła karpia. Dojrzałość płciową osiąga on w czwartym roku. Na tarlaki najlepiej nadają się osobniki średniej wielkości, o wadze 2 do 3½ kg. sztuka, posiadające wybitne cechy charakterystyczne dla danej rasy. U wszystkich ras należy baczyć, ażeby na tarlaki wybierać jedynie tylko ryby zdrowe, silne, które z pośród całej gromady ryb innych wybiły się na pierwszy plan swoim szybkim wzrostem, posiadające tęgi ogon, nie robiący wrażenia wątlego, niby rękojeści miecza i małą głowę. Poszczególne rasy posiadają specjalne cechy, na które przy tarlakach bardzo baczyć należy: polskie („galicyjskie“) karpie powinny posiadać grzbiet wysoki, czeskie, łużyckie i frankońskie natomiast silnie wykształcone boki ciała. Odmiany całoluskie muszą mieć regularną budowę łusek, lustrzenie natomiast łuski tylko po bokach i na grzbiecie; nagie czyli skórzniaki wogóle łusek nie mają.

Tarliska zalewać najlepiej przy końcu tego miesiąca, skoro woda dopływająca ogrzeje się do temperatury 18° C., a dno stawu zostało już odpowiednio ogrzane. Lepiej zawsze wstrzymać się nieco z tarłem, gdyż w maju częstokroć przychodzą przymrozki i te mogą, albo wogóle tarło uniemożliwić, albo też złożoną już ikrę powstrzymać w rozwoju lub też zniszczyć wylegnięty wycier. Jakkolwiek bezsprzecznie byłoby lepsze wcześniejsze odbycie tarła, celem zwiększenia przyrostu przez dłuższy okres żerowania, to jednak kwestja wcześniejszego tarła, jakkolwiek bardzo pożądana, nie może być zrealizowana ze względu na nasze stosunki klimatyczne.

Tarlaki, dotychczas rozdzielone w zimochowach wedle płci, wsadza się do tarlisk w ilości dwu do trzech kompletów

trójsztukowych t. j. jednego ikrzaka i dwu mleczaków. Jeżeli się hoduje osobno odmiany tej samej rasy, np. skórzniaki i caloluskie, wówczas musi się dobierać odpowiednio osobniki i tarło odbywać w osobnych stawkach. Zazwyczaj karpie już w najbliższym czasie po wsadzeniu rozpoczynają tarło wśród dużego plusku. Skończenie tarła sygnalizuje spokój u ryb. O ile wśród traw na dnie odnaleźć można ikrę, wówczas ma się zupełną pewność, że tarło się odbyło. Po tarle należy utrzymać wodę stale na jednym i tym samym poziomie, ażeby zapobiec ewentualnemu wyschnięciu ikry. Również przepływ wody musi się wstrzymać, ażeby nie wytwarzać różnic temperatury. Ikra posiadająca na trzeci lub czwarty dzień mleczyzny kolor jest niezapłodniona lub nieżywa.

Odbycie tarła mogą powstrzymać rozmaite czynniki, np. zanieczyszczenie wody zawiesinami. Niekiedy bez jakichkolwiek widocznych przyczyn zewnętrznych tarło nie odbywa się. Wówczas wyłowić tarlaki, rozdzielić wedle płci na pewien przeciąg czasu i powtórnie urządzić tarło lub też wsadzić do stawku zapasowego. O ile odbycie tarła zostało definitywnie stwierdzone, wówczas odłowić tarlaki, gdyż mogą one zjeść część ikry i zmniejszyć w ten sposób ilość wycieru. W stawkach, posiadających odpowiedni dopływ, a które można w przeciągu krótkiego czasu opuścić, obniża się w godzinach przed wschodem słońca wodę, wyławia tarlaki i natychmiast napełnia się stawy z powrotem, tak by to nastąpiło zanim pierwsze promienie słońca ukażą się.

Stawy przesadkowe należy natychmiast po stwierdzeniem tarle napełnić wodą.

Piątego dnia wykluwa się wycier jako około 4 mm. długie rybki. Obecność ich stwierdzić można zanurzwszy w płytkim miejscu przy brzegu biały porcelanowy talerz i obserwując, czy ponad nim przepływać będzie ten drobiazg.

Piętnastego dnia lub nawet czasem wcześniej, odławia się wycier przy pomocy tiulowych siatek i kasarków, najlepiej w dniu słonecznym, ale bez wiatru. Rachunek wycieru odbywa się przy pomocy t. z. szklanki o dnie drucianem lub łyżek o takim samym dnie; liczenia „na oko“ należy się wystrzegać, gdyż spowodowuje to często zbyt silną obsadę stawów, z drugiej strony ze względów technicznych można zastosować właściwie tylko szacowanie, a nie dokładne liczenie.

Do transportu wycieru najwygodniej używać małych naczyni, licząc około 20 kóp na 250 do 300 litrów wody. Do stawów należy narybek wsadzać w miarę możliwości w kilku

miejscach ażeby się szybciej rozprzestrzeniał po całym obszarze. Ilość obsady na jeden mórg stawu normuje się według wzoru  $\frac{P}{p} + 20$  do 30% = 0 (0 = ilość sztuk obsady, P = przyrost naturalny z 1 morga, p = przyrost jednostkowy). Powinno się starać wychować narybek sztuka 35 do 50 gr. Jeżeli zatem mamy staw 2 morgowy o przyroście naturalnym z 1 morga 80 kg. i pragniemy go obsadzić wycierem wówczas obliczenie jest następujące: P = 80 kg. p = 50 gr. Obsada na morg równa się  $\frac{80000}{50} + 480 = 2080$  sztuk t. zn. na cały staw 4160 sztuk czyli 69 kóp.

W stawach odrostowych należy w maju karpie intensywniej karmić. —

W pstrągarniach wylęgają się ostatnie pstrągi tęczowe. Głównym zadaniem hodowcy jest teraz karmienie pstrązków i baczenie na niezanieczyszczanie wody resztkami karmy sztucznej. —

Na wodach dzikich kontrola sztucznych tarlisk; w miarę możliwości należy unikać niszczenia ikry przy połowie sieciami. Łów leszcza przy pomocy saków i sieci o wielkich okach. Łów węgorza wędziami i wędkami.

Dla wędkarza maj to okres intensywnej pracy. Pstrągi biorą bardzo chętnie muszki. Od połowy maja również i lipień idzie bardzo chętnie na tę przynętę. Na jeziorach niezbyt głębokich można łapać przy pomocy wędek okonie oraz płotki.

*Włodzimierz Kulmatycki.*

.....

## Stosunki rybackie w Poznańskim.

Przed wojną stało rybołówstwo w Poznańskim na bardzo wysokim stopniu rozwoju, dzięki opiece rządu niemieckiego; w czasie wojny natomiast rybactwo trochę upadło, gdyż prowadzono przeważnie gospodarkę rabunkową; zachęcała do tego niejednokrotnie wysoka cena ryb. Wobec małej podaży, a wielkiego pokupu, bardzo często wysyłano na targ ryby, poniżej miary minimalnej; czynniki miarodajne patrzyły przez palce na te nadużycia, umożliwiając bezkarność. Wojenna gospodarka miała swe źródła i w przedwojennych stosunkach

politycznych. Rzadko który z polaków-rybaków, należał ze zrozumiałych względów do towarzystw zawodowych, gdyż istniały wyłącznie niemieckie. Brak możliwości stowarzyszania się, a co z tego wynika, utrzymywania łączności z ogólnym pulsem życia rybackiego, w fatalny sposób odbijał się na prowadzeniu rybołówstw polskich, które izolowane od ogólnych prądów rybackich, wegetowały poniekąd tylko. Dziś stosunki zmieniły się; dziś mamy własny Rząd, polskie związki zawodowe i towarzystwa rybackie, do których należeć jest obowiązkiem każdego polskiego rybaka.

Zadanie tych związków jest duże. Przedewszystkiem krzewić one będą wśród członków znajomość racjonalnej gospodarki, zarówno w słowie jak i w czynie, a przedewszystkiem w czynie. Być może, że zmuszeni koniecznościami, będziemy w sprawach rybackich niejednokrotnie wchodzić w żywy kontakt z Niemcami, ażeby od nich zakupywać, to czego nam brakuje dla gospodarstw jeziornych, a więc narybek i to przedewszystkiem węgorza.

W. Ks. Poznańskie eksportowało dotychczas na zachód głównie na rynki berlińskie, lipskie, drezdeńskie i wrocławskie. Eksport ryb z W. Ks. Poznańskiego wynosił po pokryciu potrzeb miejscowych około 6 do 7 centnarów rocznie. Obecnie wobec zmienionych stosunków politycznych, Kongresówka, a przedewszystkiem rynek warszawski, stanie się miejscem zbytu naszego nadmiaru ryb.

Jednakże nietylko eksportować pragniemy do Kongresówki, pragniemy stać się i odbiorcami tej połaci kraju; pragniemy otrzymywać stamtąd narybek, którego tu, w braku gospodarstw stawowych nie mamy. Niechajże moje słowa zachęcą do nawiązania stosunków handlowych pomiędzy gospodarstwami rybnymi w Kongresówce i Poznańskiem.

Celem podniesienia produkcji rybnej w Polsce potrzebną jest jednak akcja rządowa. Rząd musi wydać przepisy ochronne, nietylko dla wód bieżących, ale i jezior. Jako bardzo ważny moment uważam zakaz łowienia ryb sieciami, po tarle celem ochrony ikry. Przy wydawaniu przepisów powinien Rząd uwzględnić nietylko ochronę indywidualną, co ogólną. Również kwestja dzierżawy jezior musi być przez Rząd unormowana, a w szczególności ustawowo powinien okres dzierżawy jezior być ustalony na minimum lat 12. Wydając przepisy powinien Rząd mieć na oku nietylko dzierżawy państwowe, ale i prywatne. W czasie dzierżawy krótszej niema

mowy o zarybieniu przez dzierżawcę, gdyż pragnie on tylko z jeziora wyciągnąć jak największy zysk, nie patrząc na to, z jakim rybostanem odda dzierżawione jezioro właścicielowi.

Nietylko jeziorną, ale i rzeczną gospodarkę powinien Rząd otoczyć swą opieką i partje rzek wydzierżawiać tylko jednemu rybakowi; adiacenci uprawnieni do rybołówstwa otrzymaliby odszkodowanie oszacowane przez znawców.

Oczekujemy, że Rząd polski otoczy rybactwo nasze nie mniejszą opieką, jak dotychczasowi nieproszeni gospodarze kraju.

*Leonard Dreczkowski z Kórnika (W. Ks. Poznańskie).*

.....

## Z K u j a w.

**K**ujawy są pod względem rybackim jednym z najciekawszych i najważniejszych zakątków Polski. Kilkadziesiąt jezior naturalnych skupionych tu na obszarze powiatów włocławskiego, gostyńskiego, nieszawskiego odegra bez wątpliwości w należytem zagospodarowaniu i przy silnej organizacji społecznej bardzo poważną rolę w naszym życiu rybackim i wywrze wpływ na ogólne odrodzenie rybactwa jeziornego i rzecznego. Pojezierze kujawskie, leżąc w pobliżu Wisły, opodal dorzecza Warty, sąsiadując tuż ze znakomicie zagospodarowanymi wodami Kujaw Wielkopolskich, jest ważnym punktem oparcia dla przyszłej państwowej akcji zarybienia wód bieżących i jezior dzikich. Wisła, na tym odcinku, w okolicach Włocławka jest drogą wędrówki łososia i węgorza, a nadto jest obfitą w ryby stale i zawiera dogodne tarliska brzany zwanej tu „barwanną“. Niektóre jeziora kujawskie, łącząc się z Wisłą (jak np. Plebanka), dosłownie roją się od węgorzy, które trafiają tu do nich w swej wędrówce z morza. Przy systematycznym zarybieniu narybkiem węgorza, t. zw. montée, wszystkie jednak znakomicie mogłyby go produkować, jeśliby zastosowały do jego połowu metody, z dawna już znane w Poznańskim.

Inne jeziora obfite dziś w dziesiątki centnarów plotek, wzdreği, uklejki i innej drobnicy, zarybione sandaczem mogłyby nietylko przejść do wyłącznej produkcji tej cennej, a tak bardzo zaniedbanej u nas w Kongresówce ryby, ale mogłyby

dostarczyć i zaopatrzyć kraj cały miljonami zapłodnionej ikry sandacza, których tak bardzo potrzebujemy dla zarybienia naszych wód dzikich, jezior, rzek i dużych stawów. Dotąd bowiem Galicja pokrywa całe swe zapotrzebowanie sandaczowej ikry poza granicami Polski, sprowadzając od lat kilkunastu całe jej miliony li tylko z czeskiej Trzeboni. A czyż w Kongresówce jest ktokolwiek, ktoby hodował dziś sandacza?

Podobnie obfitują kujawskie jeziora i w typowe brzegi raczane, z niektórych jezior wylawia się rok-rocznie na t. zw. „korble“ czyli wiersze do dnia dzisiejszego całe centnary raka szlachetnego, a gdzie indziej (jak pod Radzikowem) hodują go masowo w dołach potorfowych (np. p. Fr. Dużewicz z Lubienia). Kto śledził okres wymierania raków w naszych wodach i wie jakie ongi mieliśmy ich bogactwo, ten potrafi ocenić wartość tego ocalonego skarbu. Dziś, gdy dzuma racza przesiliła się nie tylko u nas, ale i w całej Europie środkowej, takie punkty, jak Kujawy przy zaraczaniu na nowo naszych wód są podarkiem przyrody, którego nie wolno nam lekceważyć.

Płytkie jeziora kujawskie mogą pochlubić się opasowemi okazami szybko rosnącego leszcza, który tu znajduje warunki niezrównane. Sztuki leszcza wagi po 18 ft. (jak np. w jeziorze Grodno) nie są tu rzadkością, co świadczy zresztą również o mało intensywnej dziś gospodarce.

Głębsze wody ponad 20 m., bo takich tu nie brak, powinny być niezwłocznie zarybione sieją lub sielawą, których wylęgarnia powinna tu powstać niezależnie, od głównych takich zakładów na wodach suwalskich i sejneńskich.

Słowem obfitość wód dzikich: jezior i rzek, różnorodność warunków naturalnych, bogactwo form, bliskość dolnej Wisły, sąsiedztwo zagospodarowanych Kujaw Wielkopolski, łatwość komunikacji kolejowej, dróg wodne—oto pojezierze kujawskie.

To też podając poniżej wiadomość o nowopowstającym na Kujawach „Związku Rybackim“, witamy go z prawdziwą radością przekonani, że mając na czele ruchliwych a młodych ludzi, zawodowych rybaków, pobudzi on Kujawy do pożytecznej zbiorowej akcji gospodarczej.

*Dr. Fr. Staff.*

.....

## Ze „Związku Rybackiego Wód Kujawsko-Kaliskich we Włocławku“.

Z inicjatywy grona zawodowych rybaków z pp. Wład. Tomczakiem z Lubstowa, Franc. Dużewiczem z Lubienia i Miecz. Kaczanowskim z Włocławka na czele, z których każdy posiada w swem zagospodarowaniu od 1500—2000 morgów jezior, powstało na Kujawach towarzystwo rybackie pod nazwą „Związek Rybacki Wód Kujawsko-Kaliskich“. W dniu 28 marca r. b. odbyło się we Włocławku pierwsze organizacyjne zebranie Związku przy udziale około 40 zawodowych rybaków wiślanych i jeziornych, właścicieli i dzierżawców jezior. Związek ma siedzibę swą we Włocławku i rozciąga swą działalność na wody dzikie, jeziora i rzeki w obrębie powiatów: nieśzawskiego, włocławskiego, gostyńskiego, kolskiego, konińskiego i słupeckiego. Zebraniu przewodniczył p. Władysław Tomczak, przedstawiciel rybactwa na jeziorach Kaliskich, w asystencji ks. Nikodema Asta, mag. praw. i p. Franc. Dużewicza. Referent p. Mieczysław Kaczanowski przedstawił cele Związku, który powinien popierać racjonalną gospodarką rybną na rzekach i jeziorach, oraz bronić interesów zawodowych rybaków. Związek zajmie się krzewieniem wśród członków swoich wiadomości zawodowych z dziedziny rybactwa, prowadzić będzie akcję zbiorową zarybiania i ochrony wód, służyć będzie pomocą i wskazówkami fachowymi, będzie ułatwiać nabywanie sieci i narzędzi. Jest nadto zamiar założenia przy Związku kasy zapomogowo-pożyczkowej. Zaproszony na to zebranie kierownik Wydziału Rybackiego dr. Franciszek Staff, w dłuższym przemówieniu wykazywał znaczenie ochrony ryb w okresie tarła, omawiał środki podniesienia rybostanu i wyjaśniał znaczenie dla kraju związków i towarzystw rybackich. Do Komisji Organizacyjnej, która opracować ma ustawę i prowadzić na razie sprawy Związku powołano: ks. N. Asta, pp. Fr. Dużewicza, Chojnackiego, M. Kaczanowskiego, Wł. Tomczaka i Wypijewskiego z prawem kooptacji. Na zakończenie uchwaśliło zebranie wysłać na ręce Marszałka Sejmu telegram z wyrażeniem hołdu pierwszemu Sejmowi i prośbą o popieranie i o ochronę rybactwa w Polsce. Celem nawiązania stosunków z rybactwem w W. Ks. Poznańskim wydelegowano dwóch przedstawicieli w osobach pp. M. Kaczanowskiego i Fr. Dużewicza na zjazd nowopowstającego w Poznaniu Polskiego



Towarzystwa Rybackiego na W. Ks. Poznańskie. O odczuwaniu potrzeby istnienia związków zawodowych rybackich dowodzi fakt, że po utworzeniu się powyższych, powstają w obecnej chwili związki pokrewne w powiecie lipnowskim, sierpeckim i rypińskim, oraz w plockim i na Polesiu.

Wiadomości dotyczących spraw Związku udzielić może Wydział Rybacki C. T. R. (Warszawa, Kopernika 50), z którym „Związek Wód Kujawsko-Kaliskich we Włocławku“ pozostawać będzie w ściślejszej łączności.

*N. A. W.*

.....

## Z Wydziału Rybackiego C. T. R.

Wydział Rybacki C. T. R. rozesłał w miesiącu kwietniu cyrkularz do hodowców karpia, zwracający uwagę na to, że wyzbywanie się kroczków obsadowych, jako ryby kupieckiej, grozi ogólnej produkcji krajowej, nie tylko znacznym obniżeniem się, ale nawet katastrofą, gdyż cały szereg gospodarstw, wskutek wygórowanych cen musi pozostać bez obsady. Obawa nierentowności gospodarstw rybnych w roku bieżącym jest rzeczą nieuzasadnioną, jeżeli weźmiemy pod uwagę karmienie ryb łubinem. Zapasy łubinu są w kraju znaczne, a cena wynosi za korzec łubinu niebieskiego 50 Mk., a żółtego 65 Mk. Jeden korzec łubinu produkuje około 60 funtów ryb, więc jeżeliby nawet cena ryb wynosiła 3 marki za funt, to jednak żywienie łubinem opłaci się, gdyż za 60 funtów ryb wyprodukowanych z jednego korca łubinu otrzymamy przynajmniej 180 Mk. Gospodarze powinni jaknajusilniej karmić karpie łubinem, którego zapasy są tak duże, iż nawet wywozi się go zagranicę.

Wydział Rybacki C. T. R. prosi wszystkich hodowców, którzy dotąd tego nie uczynili, nawet jeśli nie zamierzają karmić łubinem, o jaknajszybsze nadsyłanie odpowiedzi na rozesłany w miesiącu kwietniu cyrkularz, celem obliczenia ilości łubinu potrzebnej w roku bieżącym dla gospodarstw stawowych i zarezerwowanie jej przez odpowiednie zarządzenie Rządu.

.....

## Z towarzystw.

**Polskie Towarzystwo Rybackie na W. Księstwo Poznańskie** założono w dniu 11 stycznia r. b. w Poznaniu. Liczy ono obecnie 28 członków. Przewodniczącym wybrano p. L. Dreczkowskiego, zastępcą przewodniczącego p. St. Dembińskiego, sekretarzem p. Czesława Dembińskiego, (Poznań — Chwaliszewo 74.), skarbnikiem p. W. Pełczyńskiego, ławnikami: pp. J. Greisera, W. Agacińskiego. Komisję reprezentacyjną tworzą pp. R. Jeszke i K. Drzazgowski. Celem Towarzystwa jest racjonalna gospodarka rybna, sprowadzanie narobku, statków rybackich, a przede wszystkim ochrona prawna rybołówstwa. Dotychczas opiekowało się tem Niemieckie Towarzystwo Rybackie w Bydgoszczy, subwencjonowane przez rząd pruski, do którego jednak należeli i polscy rybacy. Obecnie funkcje te objęło polskie towarzystwo.

Dnia 5 kwietnia odbyło się w Poznaniu przy udziale 60 zawodowych rybaków i dzierżawców jezior, Walne Zgromadzenie, które przyjęło statut i zatwierdziło uchwały poprzedniego zarządu. Postanowiono również poczynić wszelkie możliwe starania celem stworzenia w Poznaniu wytwórni względnie składnicy sieci rybackich. Zebranie zwróciło się z prośbą do Sejmu w Warszawie, o opiekę nad rybactwem polskim. Zaznaczyć należy, że w zebraniu tem uczestniczyli na zaproszenie Wydziału reprezentanci pokrewnych związków i instytucyj z Królestwa, a mianowicie: ze Związku Producentów Ryb w Warszawie pp. Szpaderski i Żarski, ze Związku Wód Kujawsko-Kaliskich pp. Dużewicz i Kaczanowski, z Wydziału Rybackiego C. T. R. w Warszawie p. Dr. Staff.

**Powiatowe Towarzystwo Rybackie w Nowym Sączu** urządziło w dniu 15 marca r. b. II Walne Zgromadzenie na którym, po wyczerpaniu porządku dziennego obejmującego sprawy bieżące Towarzystwa, uchwalono interwencję w starostwie w sprawie zamierzonego ustawienia odjazdów na rewirach nowosądeckich. Członków liczyło Towarzystwo w roku 1918 trzydziestu. Na rok 1919 uchwalono wysokość składki członkowskiej na 50 kor., a wpisowego na 50 kor.

**Powiatowe Towarzystwo Rybackie w Jaśle** odbyło 15 i 17 marca b. r. Walne Zgromadzenie. Przebieg obrad był następujący; Protokół z ostatniego nadzwyczajnego walnego zgromadzenia z dnia 20/X 1918 przyjęto do wiadomości, jako też potwierdzono bez dyskusji sprawozdanie z czynności

Wydziału i kasowe za 1918. Wydział na rok 1919 wybrano następujący: Prezes J. Kosydór, wiceprezesa pp.: J. Bulenda, A. Karpiński, członkowie Wydziału: K. Knebel, J. Mościcki, S. Oliwa, A. Stupnicki, S. Zająć, do Komisji Rewizyjnej pp: S. Benesza. M. Polaka, Z. Rozwadowskiego, do Sądu Honorowego pp. L. Klier, J. Klimeckiego, K. Midowicza, jako zastępców: pp. ks. J. Gajdę, E. Knebla, Dr. J. Lubomęskiego.

Na wniosek Komisji Rewizyjnej uchwalono ustępującemu Wydziałowi absolutorjum. Prócz tego przedyskutowano cały szereg wniosków członków w kwestji bieżących spraw Towarzystwa.

**Tow. Miłośników Sportu Wędkowego w Warszawie** organizuje się z inicjatywy Wydziału Rybackiego C. T. R. Towarzystwo to będzie miało na celu popieranie i krzewienie tego tak bardzo szlachetnego sportu przez dzierżawę odpowiednich terenów wędkowych, urządzenie zebrań i pogadarek, oraz utrzymywanie własnej biblioteki.

.....

## Przegląd piśmiennictwa.

W marcowym zeszycie „Ziemianina“ prof. Ludkiewicz zestawia programy agrarne naszych stronnictw politycznych. W sprawie wód i lasów program bolszewików (komunistyczny) jest następujący: upaństwowienie lasów; wody mające znaczenie ogólnie państwowe mają być oddane na wyłączne użytkowanie państwa, rzeki małe i mniejsze jeziora, na użytkowanie „obszczyn“ (gromad, gmin.), będą jednak zarządzane przez miejscowe organy samorządu. Z pośród naszych partji do programu tego zbliżony jest program P. P. S. Mniej radykalne stronnictwa są za częściowem upaństwowieniem lasów. Co się tyczy wód, tylko Polskie Zjednoczenie Ludowe (grupa ks. Błazińskiego) mówi specjalnie o ochronie gospodarstw rybnych.

Z. Ł.

.....

## Sprawozdanie z targu rybnego.

**Warszawa.** W kwietniu wysprzedawane są pozostałości ryb stawowych, przyczem sprzedaż ożywia się w okresie przedwielkanocnym, poczem te ryby znikają prawie zupełnie z ryn-

ku. Ceny pozostają bez zmian. Ilość ryb stawowych w miesiącu bieżącym jest jeszcze mniejsza niż w marcu. (Związek Producentów Ryb sprowadził około 80.000 funtów). Co do jakości, są to przeważnie ryby drobne, z których duży procent śnie podczas transportu. Ryb rzecznych i jeziorowych pojawia się na rynku coraz większa ilość w różnych gatunkach. Ceny przedstawiają się następująco: (za funt polski w markach) Szczupaki 8.— do 9.—; Liny 8.—; Ślizey 8.—; Leszcze 7.—; Okonie 3.—; Płocie 3.—; Sandacze 12.— do 15.—; Łososie 18.— do 20.—.

**Krakó w.** Za okres od 28/II do 30/III r. b. 1) Karpie: 3000 sztuk wagi 2000 kg. po 28 — do 30 kor; 2) Szczupaki: 200 sztuk wagi 150 kg. po 28 — do 34 kor.; 3) Sandacze: 10 sztuk wagi 8 kg. po 28 — 34 kor.; 4) Łososie: 10 sztuk wagi 40 kg. po 32 — 38 kor.; 5) Brzany: 50 sztuk wagi 35 kg. po 28 — 32 kor.; 6) Leszcze. 400 sztuk wagi 300 kg. po 28—30 kor., 7) Świnki: 1000 sztuk wagi 250 kg. po 24 — 26 kor.; 8) Bolenje: 200 sztuk wagi 200 kg. po 28 — 30 kor.; 9) Drób: 500 kg. po 10 — 14 kor.

.....

## Różne wiadomości.

**Kalendarzyk rybacki.** W Galicji do 15 Maja ochrona lipieni (*Thymallus vulgaris*), głowacic (*Salmo huchò*), świnek (*Chondrostoma nasus*). 16 maja rozpoczyna się ochrona brzan (*Barbus fluviatilis*), cyrt (*Abramis vimba*). Przez cały miesiąc ochrona wyrozubów (*Leuciscus wyrozub*), czopów (*Aspro Zingel i Aspro Streber*), sandaczy (*Lucioperca sandra*) i samicy raka.

**Sprawa rybacka w Sejmie.** W połowie marca wniósł poseł J. Ostachowski wniosek domagający się przedstawienia przez Rząd projektu: 1) ochrony rybołówstwa w rzekach i jeziorach łącznie z projektem zarybiania tych wód, 2) utworzenie Inspektorjatu Rybackiego. Poseł Ostachowski żąda również w swym wniosku wydzierżawiania wód państwowych jedynie tylko kandydatom posiadającym zawodowe kwalifikacje rybackie, oraz popierania związków rybackich. Wniosek ten mogący mieć w przyszłości duże znaczenie dla rozwoju rybactwa posiada pełne zrozumienie istoty i znaczenia rybactwa. Równocześnie zgłosił poseł M. Marek wniosek żądający, by przy objęciu w sekwestr dóbr Karola Stefana Habsburga w Żywcu, przekazać prawa rybołówstwa na rzece Sole gminom

nadrzędny. W ten sposób sprawa rybacka będzie w najbliższym przeciągu czasu przedmiotem obrad sejmowych.

**Włościańskie spółki rybackie.** W powiecie biłgorajskim wsie Okragły i Tarnogród zamierzają urządzić u siebie hodowlę ryb. Prawdopodobnie nawet większa ilość wiosek przystąpi do spółki celem sprowadzenia czynników fachowych, dla wykonania planów technicznych i hodowlanych. Kwestję tę omawiano obszerniej na powiatowym zjeździe Kółek Rolniczych powiatu biłgorajskiego w dniu 17 lutego. Podobne wieści dochodzą nas również z Żukowa, p. błoński, gdzie istnieje zamiar stworzenia włościańskiej spółki rybackiej dla hodowli ryb w stawach.

P. W. Żaroffe z Nowego Sącza komunikuje nam, że na rewirze XI Dunajca tworzy się spółka włościańska dla eksploatacji tego rewiru pod jego kierownictwem. Spółka ta zamierza również stworzyć w Nowym Sączu sklep rybny, celem obniżenia paskarskich cen na ryby.

**W sprawie wolnego obrotu rybami.** Ministerstwo Apropowizacji wprowadzając wolny obrót pewnymi środkami spożywcze, a między tem i rybami, wyłączyło następujące powiaty od wolnego obrotu: Olkusz, Dąbrowa, Będzin, Częstochowa, Nieszawa, Lipno, Rypin, Sierpc, Mława, Przasnysz, Ostrołęka, Łomża, Kolno, Wysokie-Mazowieckie, Sokołów, Konstantynów, Biała, Siedlce Włodawa, Chełm i Hrubieszów (Rozp. Min. Aprop. № III/n 127377 i 127378).

**Dzierżawa jezior w Poznańskim.** Komisja kolonizacyjna w Poznańskim doniosła, Polskiemu Tow. Rybackiemu na W. Ks. Poznańskie, że jeziora do niej należące są wdzierżawione i kontraktów zrywać nie można. W miarę kończenia się kontraktów, dzierżawy będą oddawane w pierwszej mierze polakom.

**Bojkot ryb.** „Judisze Folk“ z dnia 11 kwietnia podaje następującą notatkę: „Rabinat warszawski wydał odezwę przeciw temu, że śrubują ceny ryb tak, iż niektórzy obywatele prosili rabinat, aby zupełnie zabroniono spożywania ryb w sobotę i święta. Rabinat zwraca uwagę, że śrubowanie cen sprzeciwia się przepisom zakonu i przepisom krajowym, a przeto zwraca się do handlujących rybami, żeby nie urządzali paska i żeby płacili za rybę nie więcej, jak podług cen następujących: 5 do 6 Mk. za funt żywych, 4 do 4.50 Mk. za śnięte i 3 Mk. że drobne. Dalej zawiadamia rabinat, że jeżeli obecne ostrzeżenie nie będzie skuteczne, to po świętach wydany zostanie zakaz spożywania ryb”. — Kwestja obniżenia ce-

ny ryb jest sprawą bardzo ważną, jednakowoż trzeba wyraźnie stwierdzić, że powołanemi są do tego czynniki rządowe, a nie gminy wyznaniowe. Również zauważyć należy, iż chodzi w tym wypadku o nic innego jak tylko o wytworzenie przykrej sytuacji dla handlu ryb, który obecnie, wskutek powstawania organizacji handlowych i zawodowych rybackich, siłą faktu wymyka się z rąk hurtowników żydowskich. Z tego to punktu widzenia należy traktować ową odezwę rabinatu.

**Dzierżawa wód państwowych.** Związek Rybacki Wód Kujawsko-Kaliskich odniósł się do Zarządu Dóbr Państwowych z prośbą o wydzierżawianie wód państwowych jedynie tylko zawodowym związkom rybackim, które dają pełną rękojmię uczciwej i solidnej gospodarki. Takie postawienie sprawy przez Związek Wód Kujawsko-Kaliskich odpowiada w zupełności prądom i przekonaniom, ogółu rybaków polskich.

**Hojny dar.** W Pan Leon Grabowski z Libiszowa złożył w Wydziale Rybackim C. T. R. kwotę 4061 Mk. 85 fen. na badania fizjograficzne jezior i rzek krajowych pod względem rybackim. Ten wysoce obywatelski czyn świadczy o tem, że zrozumienie doniosłości i znaczenia badań fizjograficznych o specjalnym zakresie ogarnia coraz to szersze kręgi naszego społeczeństwa. Wydział Rybacki C. T. R. składa W Panu Leonowi Grabowskiemu serdeczne pozdrowienie za ten hojny dar.

**Na fundusz Przeglądu Rybackiego** złożył W Pan Franciszek Dużewicz z Lubienia 100 marek.

.....

---

TREŚĆ NUMERU: *Z. Łokuciewska*: O węgorzu. — *Dr. F. Wilkosz*: Czem żywić karpie? — *Dr. F. Staff*: Czy pożytecznem jest wypalanie trzciny, sitowia i szuwaru na dnie stawu? — *W. Kulmatycki*: Wskazówki rybackie na maj. — *L. Dreczkowski*: Stosunki rybackie w Poznańskim. — *Dr. F. Staff*: Z Kujaw. — *N. A. W.*: Ze „Związku Rybackiego Wód Kujawsko-Kaliskich we Włocławku”. — Z Wydziału Rybackiego C. T. R., — Z towarzystw. — Przegląd piśmiennictwa. — Sprawozdanie z targu rybnego. — Różne wiadomości.



**Zarybek karpia** w dużej ilości **do sprzedania** w do-  
brach łaszcзовskich, p. i telegr. gub Lu-  
belska, Zamość Łabunie, Hr. Szeptycki

**WAPNO** Z ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH  
INŻYNIERA I. HEMPLA „**CHECINY**”  
**WARSZAWA, SIENKIEWICZA 4.**



**Przybory do Rybołówstwa**

POLECA

**PIERWSZY W KRAJU SPECJALNY SKŁAD**

**B-ci SZENBERG** **WARSZAWA,**  
**MIODOWA 1.**

**JAWORZYŃSKIE WAPNO**

grube i mielone wysoki gatunek—Ca Co<sub>3</sub>—99,44%.

Biuro sprzedaży

w firmie „**Technopol**”.

**Warszawa, Al. Jerozolimska 49, Telefon 216-51.**

**CENY OGŁOSZEŃ**

w „Przeglądzie Rybackim”

w markach.

	Cała strona	1/2	1/4	1/8	1/16	1/32
1 strona okładki	180	100	60	35	20	15
2 „ „	150	80	45	25	15	10
3 „ „	100	60	35	20	12	8
4 „ „	160	90	50	30	17	9